

# I choć niewiele mam – Trzeci Wymiar

Nigdy nie chciałem być merem,  
Wolałem raczej skurwielem  
Za sterem z grubym portfelem  
I w teren - żyje się raz!  
Choć notabene dziś tak nie jest  
I choć myślisz, że wiesz wiele,  
Być raperem to nie wyścig  
Za portfelem i blask  
Nikt z nas nie chciał być celem,  
Jak on nie chciał wpaść w herę,  
Kraść by seledynowym  
Hammerem Cóż, ginie się raz!  
Nikt z nas nie chciał być  
Zerem, raczej numerem jeden,  
Choć cyfra graniczy z  
Zerem - Eden ty wybierasz!  
Olałem pracę, wybrałem  
Rap, za to płacą mi fakt,  
Więc rap jest moją pracą, dopóki  
Płacą, zrozum to tak, brat!  
A że wybrałem, dlatego  
Prawdą twarde dyski palę  
I to trwa jak zapach spalenizny w Salem,  
Mam jak Syzyf kamień, noszę  
Go jak mycki w Shire,  
Jak blizny stale, ma to parę wad  
I zalet, pierdolę wyścig karier  
Chcę nadal patrzeć dumnie w dal  
Jak Nasa, wybrałem szum membran  
Jak mumie piach i co dzień  
Jak bumerang to wraca  
Dopiero to teraz tak do mnie dotarło,  
Więc od teraz nazywam to karmą,  
Nie ma tu nic za darmo, świat, gdzie  
Częściej nie wiadomo, czy warto,  
Dalej szczerze wierzę, że warto

I choć niewiele mam to wiem,  
Że inni wiele by dali, by  
Mieć to, co ja mam, yo!  
Dopiero to teraz tak do mnie dotarło,  
Więc od teraz nazywam to karmą,  
Nie ma tu nic za darmo, świat, gdzie  
Częściej nie wiadomo, czy warto,  
Dalej szczerze wierzę, że warto  
I choć niewiele mam to wiem,  
Że inni wiele by dali, by  
Mieć to, co ja mam, yo!  
Nie będę kłamcą, zarobiłem centów parę,  
Lecz gdybym był wydawcą jeździł  
Bym Jaguarem jak Camey,  
Choć nie sprzedałem się w  
Reklamie - mam mieszkanie,  
Miałbym dwa razy większe,  
Gdyby złoty był dolarem!  
Miałem parenaście w życiu kobiet,  
Wiarę w pasję, to co robię  
Jedna kocha się w człowieku,  
Druga w jego samochodzie  
To samo co dzień, teraz  
Lans jest w modzie,  
Niestety hajs to złodziej,  
Nie każdy z nas to powie  
Przepraszam, że sprzedaję  
Ciebie jakbym był alfonsem,  
Ale mężczyzna jest jak dobry  
Bank - musi robić forszę!  
Ja dzięki tobie rosnę,  
Ty dzięki mnie oddychasz  
26 lat w moich uszach gra muzyka  
I nie ma takiego dnia w roku,  
Żeby tu nie grał rap wokół  
Dla bloków, dla ziomków,  
Dla wrogów prawdą tu  
Żaden znak stopu, piach  
W oku, banknotów brak  
Nie może mi tego odebrać

Brat, co mi daje rap!  
Dopiero to teraz tak do mnie dotarło  
Więc od teraz nazywam to karmą,  
Nie ma tu nic za darmo, świat, gdzie  
Częściej nie wiadomo, czy warto,  
Dalej szczerze wierzę, że warto  
I choć niewiele mam to wiem,  
Że inni wiele by dali, by  
Mieć to, co ja mam, yo!  
Dopiero to teraz tak do mnie dotarło  
Więc od teraz nazywam to karmą,  
Nie ma tu nic za darmo, świat, gdzie  
Częściej nie wiadomo, czy warto,  
Dalej szczerze wierzę, że warto  
I choć niewiele mam to wiem,  
Że inni wiele by dali, by  
Mieć to, co ja mam, yo!  
Ja jestem stąd, bo mój  
Dom, to te szare ulice  
Ta sama woń i te twarze,  
Które stale tu widzę  
Przemilczane różnice,  
Choć parę zalet tu widzę,  
Żaden Pulicer nie zastąpi mi  
Tych kartek ze szkicem!  
Jestem stąd i rozliczę  
To na własny rachunek  
I nie ważne, że dla nich,  
Ja to wygasły gatunek  
Już chyba czas, by zrozumieć,  
Obrać trafny kierunek  
Tu, gdzie każdy daje Ci rady,  
Ale nie każdy daje szacunek!  
Jestem stąd, bo mój dom  
To te stare historie,  
Owiane mgłą października -  
Zleci parę nim pojdziesz  
Podrabiane cyrkonie tu  
Grają białe symfonie,  
Omotane widownie tu

Przyswajają syf chłonie  
Jestem stąd i jest mi  
Dane iść wolniej  
Już jako mały szczył wiedziałem,  
Że to nie dla mnie być kimkolwiek  
Zajmować się czymkolwiek -  
Nie zostanie nic po mnie?!  
Wolę patrzeć przytomnie,  
Jestem stąd! Przypomnę!  
Dopiero to teraz tak do mnie dotarło,  
Więc od teraz nazywam to karmą,  
Nie ma tu nic za darmo, świat, gdzie  
Częściej nie wiadomo, czy warto,  
Dalej szczerze wierzę, że warto  
I choć niewiele mam to wiem,  
Że inni wiele by dali, by  
Mieć to, co ja mam, yo!  
Dopiero to teraz tak do mnie dotarło,  
Więc od teraz nazywam to karmą,  
Nie ma tu nic za darmo, świat, gdzie  
Częściej nie wiadomo, czy warto,  
Dalej szczerze wierzę, że warto  
I choć niewiele mam to wiem,  
Że inni wiele by dali, by  
Mieć to, co ja mam, yo!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych